

e-mail:

data: 8 grudnia 2018 r., godz. 11:21
od: Parafia pw. Maryi Królowej w Poznaniu parmwild@archpoznan.pl
do: Krzysztof BOROWIAK chris@borowiak.pl
bp Damian bp.damian@archpoznan.pl
dosz@archpoznan.pl
fortuniak@archpoznan.pl
temat: odpowiedź

+

Szanowny Panie!

1. Załączony w poprzedniej korespondencji tekst ks. Aleksandra Woźnego nie był głoszony do uczonych teologów tylko do zwyczajnych wiernych. Ostrzega przed poważnymi konsekwencjami grzechu obmowy i oszczerstwa. Bardzo trudno te grzechy naprawić i odpokutować tu na ziemi, a jeszcze trudniej po śmierci. Proszę jeszcze raz z uwagą ten tekst przeczytać i wyciągnąć osobiście wnioski.
2. Nigdy nie byłem tajnym współpracownikiem SB. Nie podpisałem żadnego zobowiązania, nie napisałem żadnego raportu. W latach 1985 - 1989, kiedy byłem duszpasterzem akademickim byłem prześladowany przez funkcjonariusza SB por. Piotra Grzelczaka.
3. W SB pracowali zawodowi kłamcy, ludzie bez zasad. Musieli się także "wykazać" wobec położonych efektami swojej pracy. Umieszczali na listach rzekomych TW obok współpracowników prawdziwych. Mój parafianin dr Konrad Bielecki, pracownik IPN w Poznaniu powiedział mi, że nigdy nie nadawano prawdziwym TW pseudonimu od jego imienia. Np. w moim wypadku TW "Marcin", czy np. w wypadku mojego wspianego katechety, kapłana o nieposzlakowanej opinii śp. ks. Witolda Worsy "Witold". Pan daje wiarę zawodowym kłamcom.
4. Upublicznianie o bliźnim nieprawdy jest grzechem oszczerstwa. Mówienie negatywnej prawdy jest obmową i sądzeniem. Zwykła przyzwoitość ludzka domaga się konfrontacji zdobytej wiedzy z osobą oskarżaną. Natomiast Ewangelia i chrześcijaństwo nakazują coś dużo więcej niż ludzką przyzwoitość.
5. Ludzka przyzwoitość nakazuje: de mortibus nisi bene - o umarłych tylko dobrze. Chrześcijaństwo nakazuje dużo więcej wobec zmarłych. Pan oskarża księży zmarłych, którzy bronić się nie mogą. To jest grzech.
6. Wiedza subiektywna to za mało, by ją ogłaszać. Mamy obowiązek dążenia do prawdy obiektywnej. Pan tego nie zrobił. Nie prosił Pan o wyjaśnienie księży, których Pan oskarża.
7. W swoich zapędach inkwizytorskich pomógł Pan Ks. biskupa Zdzisława Fortuniaka o kłamstwo, pośrednio także Księdza Arcybiskupa. To jest oszczerstwo.
7. Obmawiając i oczerniając księży staje Pan razem z tymi, którym zależy na niszczeniu ich autorytetu a tym samym niszczeniu Kościoła. Czy o to Panu chodzi? Takie są skutki Pana działań.
8. Przebaczam Panu wyrządzoną mi krzywdę i cierpienia zadane ofiarowują Panu Bogu, ale o pojednaniu nie może być mowy tak długo, jak Pan nie przestanie być publicznym grzesznikiem. Ponieważ Eucharystia jest wspólnotą w Jezusie Chrystusie, który jest Prawdą i Miłością, **proszę by Pan nie przychodził na Msze Święte do kościoła Maryi Królowej**, tak długo jak nie zostanie naprawione przez Pana zło. Proszę chodzić do swojego kościoła parafialnego a przed Komunią Świętą uczciwie przedstawić sprawę swojemu spowiednikowi.
9. Dzisiaj rano rozmawiałem o tej sprawie z ks. biskupem Damianem Brylem, który zaaprobował tenor mojej odpowiedzi. We wtorek rozmawiałem z ks. biskupem Zdzisławem Fortuniakiem, wobec którego wysuwa Pan ciężkie pomówienia. Krzywdzi Pan tego tak prawego i oddanego Bogu i Kościołowi człowieka.

ks. prob. Marcin Węclawski

Do wiadomości otrzymują: ks. bp Zdzisław Fortuniak, ks. bp Damian Bryl, ks. prałat Ireneusz Dosz, kanclerz Kurii Metropolitalnej